

SŁOWO

WILNO, Środa 26 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwitto.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Fermenty w P. P. S.

Od szeregu dni prasa stołeczna przynosi wiadomości o wzmagających się fermentach w łonie P. P. S. Powodem nieporozumień, które ostatnio przybrały jaskrawą formę i wykroczyły poza ramy walki wewnątrz partii, a przeniosły się na arenę publiczną, jest, oczywiście, stosunek poszczególnych grup P. P. S. do rządu, P. P. S. mimo swej sprężystej organizacji nie jest jednak partią jednolitą—podobnie jak w innych partiach istnieją tutaj tarcia i antagonizmy pomiędzy przywódcami.

O ile przed przewrotem majowym o P. P. S. można było mówić jako o partii jednolitej, to po maju 1926 roku stosunki, te uległy zmianie. Udział w rządzie min. Moraczewskiego wbrew dyktandom partii, ustąpienie p. Hołównki z partii—oto pierwsze jaskółki fermentów, które otąd stały się będa potęgowały.

W okresie przedwyborczym również sierały się dwa prądy, jeden na czele z posłami Barlickim, Żuławskim, Zaremą, Niedziałkowskim, Libermanem wypowiadał się kategorycznie za walką z rządem Marszałka Piłsudskiego, drugi na czele z posłem Jaworowskim, Malinowskim i Pączkiem za porozumieniem z akcją prowadzoną przez rząd.

Zwyciężył wzgląd na jednolitość partii i PPS. poszła, jak wiadomo, z hasłami opozycyjnymi do wyborów. Po wyborach antagonizmy odżyły na nowo, a ostatnio walka przybrała rozmiary przekraczające, jak już zaznaczyliśmy, ramy partyjne.

W ubiegły czwartek na jednym z zebrani bojówka „Jaworowszczyków”, nazwana tak od imienia przywódcy opozycji w PPS. pos. Jaworowskiego, uniemożliwiła wygłoszenie odczytu postuły Żuławskiemu na temat: „Obecne położenie gospodarcze”. Zajęcie to było przedmiotem narad C.K. W.P.P.S., który uchwalił przeprowadzić dochodzenie i winnych pociągnąć do odpowiedzialności według statutu partyjnego. Ale na tem nie koniec: Poseł Jaworowski, prezes organizacji partyjnej w Warszawie wygłosił w niedzielę w Warszawie w sali Towarzystwa Higienicznego odczyt p. t. „Choroby legalnego ruchu robotniczego”, w którym w sposób bardzo ogólny poruszył sprawę istniejących nieporozumień w partii. Odczyt pos. Jaworowskiego zawierał niemało zamaskowanych ataków na CK W. P. P. S., co świadczy, że sprawa zajęcia nie była wypadkiem odoobnionym i że nie została ona przez naczelne władze partyjne zlikwidowaną.

Tak się przedstawia sytuacja w chwili obecnej. Trzeba dodać, że gdy w prasie stołecznej pojawiły się pierwsze wiadomości o nieporozumieniach w P. P. S., „Robotnik” ogłosił w artykule posła Niedziałkowskiego, że P. P. S. jest jednolita i o żadnych fermentach niema mowy. Trzeba zbiegu okoliczności, że akurat w parę dni po tem, z wielką pewnością siebie napisanym oświadczeniu, miało miejsce zajęcie na odczycie posła Żuławskiego, reprezentującego grupę ordoosów socjalistycznych, wypowiadających za bezwzględna walką z rządem. W świetle tych faktów twierdzenie posła Niedziałkowskiego o jednolitości partii nie wydaje się być zbyt przekonujące. Sz.

Wypadek samochodowy min. Składkowskiego.

KRAKÓW, 25.IX. PAT. Prasa donosi z Kielc, że ubiegłej nocy uległ wypadkowi samochodowemu minister spraw wewnętrznych Składkowski, który wracał z uroczystości pod Czarową.

Na terenie powiatu opoczyńskiego w okolicy Drzewicy z powodu śliskiej i rozmokej drogi samochód wpadł do rowu, na szczęście jednak ani minister, ani nikt z osób towarzyszących mu nie odniósł żadnego szwanku.

Samochód został częściowo lecz nieznacznie uszkodzony. Minister Składkowski przesiadł się do samochodu starosty opoczyńskiego i odjechał do Warszawy.

Posiedzenie Ligi Narodów. Sprawa rozbrojenia.

GENEWA. 25.9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zahle zakomunikował o przedstawieniu wniosku, dotyczącego uroczystości jubileuszowych Ligi Narodów w roku 1930.

Następnie przedstawiciel Francji referował sprawę pomocy dla uchodźców rosyjskich, armenich, asyryjskich, asyry — chaldejskich i tureckich. Po załatwieniu tych spraw Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz złożył sprawozdanie, w którym zapowiedział zwołanie przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej na początek roku przyszłego.

Przedstawiciel węgierski gen. Tanczos i delegat niemiecki hr. Bernstorff złożyli oświadczenie iż powstrzymują się od głosowania nad zaproponowaną przez ministra Benesza rezolucją, ponieważ niestety dotychczas nie został ustalony termin zwołania pierwszej wielkiej pod auspicjami Ligi Narodów konferencji rozbrojeniowej.

Przemówienie delegata Niemiec—Bernstorffa i Francji—Boncoura

GENEWA. 25.9. (PAT). W czasie dyskusji nad sprawami rozbrojenia po sprawozdaniu Benesza i delegacji węgierskiej gen. Tanczosie wśród powszechnego napięcia zabrał głos delegat niemiecki hr. Bernstorff, ażeby w dłuższym przemówieniu przedstawił stanowisko Niemiec w sprawie raportu Benesza oraz jego wniosku, dotyczącego rezolucji oji w sprawie raportu Benesza oraz jego wniosku, dotyczącego rezolucji w sprawie rozbrojenia.

Na wstępie mowa przypomniał przemówienie kanclerza Rzeszy Hermana Müllera, wygłoszone na Zgromadzeniu Ligi Narodów, w którym to przemówieniu kanclerz domaga się możliwie rychłego zebrania się pierwszej konferencji rozbrojeniowej. Delegacja niemiecka nadal stoi na tem stanowisku i z tego względu w czasie głosowania nad rezolucją w sprawie rozbrojenia powstrzyma się od głosu. Delegacja niemiecka nie chciałaby jednak wyrazić się nadziei, że zbierająca się ponownie z początkiem roku przyszłego przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej doprowadzi do wcześniejszego zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Następnie zabrał głos francuski delegat Paul Boncour. Mówca dowodził, że niema żadnego powodu do rozczarowania. Długo — trwale prace przygotowawcze w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej są rzeczą zupełnie naturalną. Doprowadziły one do bardzo cennych wyników.

Przedwczesne zwołanie konferencji rozbrojeniowej zaszkodziłoby jedynie urzeczywistnieniu wniośnej idei rozbrojenia. Wreszcie pierwsza wielka konferencja rozbrojeniowa prawdopodobnie nie doprowadzi do nowego zmniejszenia zbrojeń, a jedynie tylko do ograniczenia ich do stanu obecnego. Chciałby jednak konferencja rozbrojeniowa nie doprowadziła do pomyślnego wyniku, to Liga Narodów trwać będzie w każdym razie, ale wówczas podobna byłaby do bóstwa, któremu stracono koronę z głowy. Przemówienie delegata francuskiego przyjęto gorącymi oklaskami.

Wielki miting niemieckich narodowców. Demagogiczne żądania.

BERLIN. 25.9. (PAT). Pod hasłem protestu przeciwko polityce locarneńskiej zwołała wczoraj partia niemiecko — narodowa wielki miting, w którym wzięły udział masowo liczne związki ojczyzniane ze Stahlhelmu i związek młodych niemieców na czele.

Ilość uczestników mitingu obliczają na przeszło 10.000 osób. Jako przedstawiciel domu Hohenzollernów obecny był na wiecu w mundurze Stahlhelmu b. książę August Wilhelm Pruski. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie programowe przewodniczący partii niemiecko narodowej hr. Westarp, który na wstępie wyraził podziękowanie przytomni Hindenburgowi za to, że w swej mowie w Opolu wskazał na niemożliwość utrzymania obecnej granicy wschodniej Niemiec. Przechodząc następnie do aktualnych zagadnień polityki zagranicznej hr. Westarp określił wynik rokowań genewskich jako ciężką porażkę zapoczątkowaną przez Niemcy w locarneńskiej polityce porozumienia. Konsekwencją rokowań genewskich powinno być zdaniem hr. Westarpa dla Niemiec zerwanie z polityką locarneńską.

Nowe zobowiązania polityczne ze strony Niemiec powinny być bezwarunkowo odrzucone. Po klesce jaką poniósł polityka locarneńska Niemcy powinny zachować jak największe rezerwy wobec mocarstw zwyciężczych i Ligi Narodów.

Reasumując swe wywody hr. Westarp jako główne cele, do których urzeczywistnienie rząd niemiecki będzie musiał dążyć, wymienił równoprawienie Niemiec w zbrojeniach, opróżnienie Nadrenji i Zagłębia Saary, rewizję traktatu wersalskiego, zwolnienie Niemiec od obowiązku placenia odszkodowań wojennych wreszcie zwrot Gdańska, korytarza pomorskiego i rewizję granic wschodnich.

Prasa niemiecka o stahlhelmowskich żądaniach.

BERLIN, 25.9. PAT. Vossische Zeitung, pisząc o wiecu nacjonalistycznym berlińskim, zauważa, że program Stahlhelmu, wynikający z przemówień Westarpa i innych mówców, przedstawia się w sposób następujący: 1) obalenie istniejącej konstytucji, 2) wskrzeszenie cesarstwa, 3) wyrzucenie Francuzów i Anglików z terenów okupowanych, 4) rozdarcie traktatu wersalskiego, 5) przywrócenie przedwojennych granic Niemiec, 6) odmowa placenia jakichkolwiek odszkodowań.

Vossische Zeitung oświadcza, że program powyższy wyglądałby wesoło, gdyby nie wyglądał smutnie. Dziennik zapytuje z pewnem zaniepokojeniem, co oznaczają wezwania do czynu, jakie się słyszało wczoraj i dzisiaj na różnych zebraniach.

Prasa niemiecka stronnictwa ludowego zachowuje się z pewnem zakłopotaniem wobec tego, że dwunastu posłów tej partii należy do Stahlhelmu.

Prasa demokratyczna wyraża nadzieję, że wobec tego rodzaju polityki, głoszonej przez Stahlhelmu, niemiecka partia ludowa będzie musiała ze Stahlhelmu zerwać.

Natomiast zyciwy komunikat ogłasza niemieckie stronnictwo narodowe, zapowiadając udzielenie Stahlhelmowi pomocy w urzędzeniu plebiscytu pod hasłem zmiany konstytucji w kierunku zwiększenia władzy prezydenta Rzeszy.

Nowa faza stosunków między Anglią a jej dominjami.

LONDYN, 25.9. PAT. W rozwoju stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a dominjami nastąpił nowy etap. Mianowicie do Kanady przybył sir William Clark, który obejmuje funkcje komisarza brytyjskiego w Kanadzie, które to stanowisko równoznaczne jest ze stanowiskiem przedstawiciela dyplomatycznego.

Dotychczas kontakt pomiędzy obu rządami utrzymywany był wyłącznie za pośrednictwem gubernatora generalnego, który otąd będzie jedynie reprezentował koronę.

Podpisanie prowizorycznego układu handlowego między Sowietami a Litwą.

Z Kowna donoszą: Dzisiaj został podpisany prowizoryczny układ handlowy między Rosją a Litwą. Układ podpisano na zasadach największego uprzywilejowania.

Powrót Woldemarasa.

Z Kowna donoszą: Jutro o godz. 11 rano do Kowna powraca premier Litwy prof. Woldemaras.

Zatwierdzenie etatów Rady Państwa na Litwie.

Z Kowna donoszą: Wczoraj wieczorem Prezydent Państwa zatwierdził etaty Rady Państwa. Rada będzie się składała z prezesa, wiceprezesa i 7-iu członków.

„Id. Stimme“ dowiaduje się ze źródeł urzędowych, iż przypuszczalnymi kandydatami na stanowiska członków Rady Państwa są: adw. Szylingas, prof. Römer, prof. Janulaitis i dr. Szlupas.

Sprawa puczystów rosyjskich w Kownie.

Z Kowna donoszą: W swoim czasie komunikowaliśmy o wyroku sądu wojennego w sprawie tak zw. puczu rosyjskiego, według którego b. naczelnik powiatu rosyjskiego Grogiszka jak również Nowogródzki i Szautitis zostali skazani na 8 lat ciężkiego więzienia, Szpakas, Banis i Dzwega — na 5 lat, Zukowski — 12 lat, Birzinis i Sirtautas na 3 lata i Dawidajtis na 10 lat ciężkiego więzienia.

Skazani apelowali do najwyższego trybunału, który 22 bm. w stosunku do Szpakasa, Grogiszki, Birzinisa, Nowogródzkiego, Szautitis i Sirtautasa anulował wyrok sądu i uniewinnił ich.

W stosunku do Dawidajtis, Banisa i Dzwegi wyrok zatwierdzono, lecz po zastowaniu amnestji i łagodzących okoliczności karę skrócono do 1 roku i 6 miesięcy dla każdego.

Bronili oskarżonych: adwokaci przysięgli Grigiszka i Birzinisa — M. Szeżewicz, Łukowski — Purenienė i Wenclauskas, resztę — Purenienė Pożela.

Przed amerykańskim 6 listopada

Zbliża się dzień 6 listopada, a z nim i dzień wyborów Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Elekcja prezydenta jest to niesłychanie ważny dla Ameryki dzień, a teraz i dla Europy. Nowy prezydent, o ile jest wybrany z innej partii, niż jego poprzednik, stara się natychmiast wypędzić wszystkich urzędników związkowych, tych, których poobszadzał jego poprzednik, tych, którzy należą do innej niż on partii. Konstytucja Stanów w przeciwnieństwie do naszych ustrojów, kształtowanych na angielskim, nie zna podziału egzekutywy na dwa stopnie: naczelnik państwa i gabinet ministrów; tam prezydent jest jednocześnie naczelnikiem państwa i jakgdyby premierem, a ministrowie są istotnie jego ministrami. On ich mianuje, on nimi kieruje. Parlament, jak wiadomo, mało krępuje Prezydenta Stanów, to też wybór na to stanowisko takiego czy innego człowieka—to wybór takiej czy innej polityki na przeciąg lat czterech.

Dla Europy wybór prezydenta jest także niesłychanie ważny. P. Hoover, kandydat republikanów, już oświadczył, że jeśli on zostanie prezydentem Stanów, to żadnych długów Europie nie daruje. Wszystkie pościągają. P. Smith, kandydat demokratów, jeszcze nic w tej kwestji nie powiedział. Różnica ta nie jest wieloobiecująca, ale przecież jest jakaś różnica. To też Europa woli p. Smitha.

Na nasze stosunki europejskie nic niema dziwniejszego, niż podział Ameryki na te dwie partje: republikanów i demokratów. Europejczyk powiedziałby, że ten podział jest nonsensowny i że nazwy są nonsensowne, albowiem w Ameryce niema monarchistów i niema antydemokratów.

Już same nazwy wskazują, że walka pomiędzy partjami (bardzo zacieka) nie toczy się o żadne kwestje ideowe, jak to jest w Anglii, gdzie konserwatyści i liberałowie to przecież dwie szkoły politycznego myślenia.

W Ameryce nic podobnego. Kilka najbardziej oszałamiających prawd, wyglądających jak paradoksy. W południowych Stanach Ameryki istnieje stowarzyszenie Ku Klux Klan. Stowarzyszenie to w r. 1924 chwaliło się, że liczy jeden milion członków. Była to może przesada, ale wiadomym jest, że wpływy stowarzyszenia były duże. Stowarzyszenie zajmuje się walką—mało powiedzieć: walką, zajmuje się tępieniem murzynów i tępieniem katolików. Stowarzyszenie skierowane jest przeciw murzynom i katolikom. Prasa tego stowarzyszenia, stojąca na bardzo niskim stopniu rozwoju intelektualnego, jak wogóle cała prasa amerykańska, propagowała wiadomości, że Papież dąży do zabrania całej Ameryki pod swoje „jarzmo“ dlatego, że Kolumb był katolikiem. Ku Klux Klan w obawie przed zaborczością Papieża twierdził, że Amerykę odkrył kto inny, ktoś, kto był protestantem i odkrył ją już w XII wieku. Znaczący publicyści Ku Klux Klanu przechodzą do porządku dziennego nad tym małym faktem, że w XII wieku protestantyzm nie istniał. Jednym słowem, jesteśmy w otchłani najbardziej fantastycznej propagandowej głupoty i wśród najgłupszej może na świecie prasy. Oczywiście wyraz „głupi“ używamy w jego europejskim znaczeniu, bo w Ameryce człowiek głupi to nie ten, kto nie umie, lecz ten, kto nie wie. Ale nie o to nam chodzi, lecz tylko o to, aby powiedzieć, że właśnie Ku Klux Klan jest stowarzyszeniem, popierającym partje demokratów, że do tej partji demokratów należą prócz tych katolików także arcykatolicy Irlandczycy, katolicy innych narodowości, także Polacy często głoszą na demokratów. Wyborcy p. Smitha składać się będą z katolików i księży katolickich. Dodajmy do tego, że p. Smith jest sam katolikiem, a będziemy musieli przyznać, że niewiele rozumiemy. Idźmy tą

drogą jeszcze dalej. Oto prohibicjonizm amerykański to wynalazek Stanów południowych. Jeszcze prohibicja nie była częścią konstytucji Stanów, jak jest nią obecnie, a już obowiązywała w Stanach południowych. Pomiędzy Stanami południowymi a innemi Stanami, a zwłaszcza północno-wschodnią częścią związku, zachodzi wielka różnica, gdyż Stany południowe, jak Wirginia, Karolina, Kentucky, Tennessee, Georgia, Alabama, Mississippi posiadają bardzo wysoki procent starych amerykańców. Tutaj olbrzymia większość mieszkańców, więcej niż 90 proc., urodziła się w Ameryce. Podczas gdy półn. wschód amerykański zamieszkały jest w połowie przez immigrantów, połowa ludności składa się z ludzi urodzonych w Europie. „Prawdziwie“ amerykańskie Stany południowe są prohibicjonistyczne i nienawidzą immigrantów-europejczyków, którzy tęsknią jako Włosi za winem, jako Niemcy za piwem, jako Polacy za wódką. Ale oto te „prawdziwie“ amerykańskie południowe Stany prohibicjonistyczne będą głosowały na p. Smitha, który jest antyprohibicjonistą i występuje pod hasłem „mokry“, „Prawdziwie“ amerykańskie Stany południowe będą więc głosowały na „mokrego“, na katolika, a w dodatku na wnuka czy syna imigranta Irlandczyka. P. Smith jest bowiem Irlandczykiem z pochodzenia, stąd jego katolicyzm, ale poza tem wiadomo o nim, że jest synem rybnika, dzieckiem ulicy, —istotnie jest to dorobkiewicz, który o własnych siłach doszedł do stanowiska gubernatora Nowego Yorku.

Partja amerykańska nie jest w kładnikiem żadnej ideologii politycznej, żadnych ideowych, narodowych, społecznych czy klasowych interesów. Czasami w niektórych wypadkach można mówić, że interesy ekonomiczne odgrywają pewną rolę przy kształtowaniu partji. Oto np. istniała w Ameryce partja „progresywna“, postępową. Jej wyborcami byli właściciele większych posiadłości rolnych oraz doły robotnicze, to jest robotnicy niewykwalifikowani, organizowani przez komunistów. Krótko „progresywna“ mówiąc, była to partja obszarników i komunistów. Była to jednak wspólność interesów. „Obszarnicy“ czyli spółki rolne były producentami ziarna, robotnicy — mieszkańcy miast byli konsumentami chleba. Stawały im na przeszkodzie wysokie taryfy kolejowe. Szli więc do wyborów razem dla walki z właścicielami linii kolejowych. Jest to jednak przykład wzięty tylko z części Stanów zachodnich, partja progresywna w tym charakterze pracowała w Stanach: Minnesota, Montana, Wyoming, półn. i połudn. Dakota.

Partja w Ameryce to jest trust polityczny. W Ameryce ludzie wszystko liczą w dużych skalach, wszystko się stwarza w dużych przedsiębiorstwach. Nie istnieją tam rzemiosła, istnieją natomiast olbrzymie fabryki. Dwie partje to nie tylko odpowiada anglosaskiej tradycji, lecz to jest coś paralelnego do „koncentracji kapitału“, tak charakterystycznego dla Ameryki. Są więc dwa trusty partyjnych, agitatorów, politikanów. Urządzenie wyborów i zdobywanie posad partystwowych to jest „byznes“ tych ludzi. Amerykanin nie interesuje się naogół polityką. Przy wyborach absenteizm jest większy, aniżeli w Polsce, w Bułgarii, w Grecji, we Włoszech, niż wszędzie w Europie, niż w Japonji, w Idjach. Tylko hałaśliwa reklama politikanów zapęda apolitycznego Amerykanina do głosowania.

Oczywiście politikanom demokratów i politikanom republikanów rzecz zupełnie obojętna jest kwestja hasła, które przy wyborach rzucą. Podział republikanów i demokratów złożył się historycznie, republikanie mają za

proroka Washingtona, demokraci Jeffersona. Podczas wojny secesyjnej demokracie południowe Stany chciały utrzymania niewolnictwa. Oswojonego murzynów Lincoln był republikaninem. Republikanie zwyciężyli. Demokraci pozostali jako partja zwyciężona, niezadowolona, opozycyjna. Dochodzą potem do władzy, mają nawet prezydentów, lecz ten duch opozycyjności w nich pozostaje. Stąd może „opozycyjność“ jest powodem, że masy immigrantów dadzą się prowadzić politikanom demokratów. Demokraci nie mogą zdobyć fotela prezydenta bez poparcia dużej ilości głosów z północy i wschodu.

Te paradoksy nie wyczerpują politycznego życia Stanów. Nie zdajemy sobie w Europie dostatecznie sprawy, jakim niesłychanym czynnikiem politycznym w Stanach jest owa nieszczesna ustawa prohibicyjna. W Stanach wschodnich zwiększyła ona pijanństwo, rozpowszechniła pijanstwo w sposób niewidziany przedtem—dziś już sądy sędziów podczas posiedzeń sądowych, pije młodzież podczas lekcji w średnich zakładach naukowych, wszyscy piją z małych płaskich butelek. Prawo depcze się z cynizmem i jednocześnie wołaniem politikanów o „suchą“ Amerykę. Ocean bezprawnia i ocean hipokryzji! Bandy przemytników to poważny, czasem decydujący faktor w życiu społecznym. Burmistrz Chicago wybierany już jest na trzecią kadencję p. Hale Thomson. Wybierają go przemysłowcy alkoholu. To jest ich burmistrz. Pan Thomson jest zresztą z zawodu bandytą. Przychodzi on na pogroby innych bandytów, swoich byłych kolegów, w towarzystwie radców municipalnych, swoich obecnych kolegów. Takie to są obrazy z życia jednego z największych miast na globie, amerykańskiego Chicago.

Słowa powyższe wyglądają jakby powyrwane ze szpalt amerykańskiej rewolwerowej gazety. Nie są one jednak sensacją, są tylko rzeczywistością amerykańską, widzianą przez europejczyka. Amerykanin to widzi inaczej. Amerykanin nie przypisuje polityce i życiu politycznemu tej roli jaką przypisuje mu Europa. Franklin D. Roosevelt, były sekretarz marynarki za prez. Wilsona, pisząc z okazji nadchodzących wyborów w czasopiśmie „Foreign Affairs“ mówi: „Nie wiem, czy jest 500 Amerykanów na 120 milionów moich ziomków, którzy zajmują się polityką zagraniczną“. Wartość i prawdziwa wielkość Ameryki leży gdzieindziej. W imponującej organizacji produkcji. M.

Wyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 26 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Grajewa na poświęcenie stwaru 9 pułku strzelców konnych. Powrót p. Prezydenta do Warszawy nastąpi dn. 28 b.m. wieczorem.

Z prezydium Rady Ministrów.

P. Premier Bartel przyjął wczoraj szefa gabinetu Ministra Spraw Wojskowych pułk. Becka, który za trzy dni wyjeżdża do Rumunii, aby towarzyszyć p. Marszałkowi Piłsudskiemu w drodze powrotnej. Następnie p. Premier odbył naradę z Ministrem Spraw Zagranicznych p. Zaleskim, który przedstawił wyniki obecnej sesji Rady Ligi Narodów, z Ministrem Spraw Wewnętrznych p. Składkowskim oraz z prezesem Banku Rolnego p. Ludkiewiczem.

W Tatracach już zima.

KRAKÓW, 25.IX. PAT. Prasa donosi z Zakopanego, że w nocy z niedzieli na poniedziałek spadł w Tatracach śnieg i pokrył drogę od wodospadu Mickiewicza do Morskiego Oka i Hali Gąsienicowej.

W związku z tem nastąpił bardzo znaczny spadek temperatury. Koło Morskiego Oka dziś rano termometr wykazywał 1 st. ciepła. Również w Zakopanem nastąpiło znaczne obniżenie temperatury, która wynosiła od 4 do 5 stopni.

jezioro, głębokie na 700 stóp. Z jednej strony jeziora piętrzyły się budowle na palach, z których wznosił się dym. Spadziście ściany krateru nie pozwoliły ekspedycji zejść w głąb, by się bliżej przyjrzej owej tajemniczej kolonii.

Mieszkańcy tej kolonii nigdy do tychczas nie weszli w styczność z innymi mieszkańcami Long Island. Teraz przygotowuje się nowa ekspedycja, wyposażona we wszelkie środki umożliwiające zejście w głąb krateru a mająca za zadanie bliższe zbadanie tej zagadkowej osady ludzkiej.

RADJO.

Środa dnia 26 września 1928 r.

13.00—13.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.

17.00—17.20: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka.

17.20—17.35: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.

17.35—18.00: Kronika dziecięca* omówi Wróżka-Dzieliolubka.

18.30—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego, Wincenty Jakubczyk (klarnet) i profesor Ludwik Urstein (akomp.). W programie utwory: Webera, L. Spohra i Mendelssohna.

19.05—19.30: „Anglia współczesna” (Imperjum) odczyt wygłosi docent USB. dr. Wanda Januszkiewiczówna.

19.30—19.50: „Mój wesoły raid” pogadanka i-sza wygłosi artysta Teatru Polskiego, Karol Wyrwicz-Wichrowski.

19.50—20.15: „Dziesięć lat literatury Niepodległej Polski” odczyt z działo „Literatura” — wygłosi Tadeusz Łopalewski.

20.15—20.25: Komunikaty.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. Wykonawcy: kwartet Ozimiskiego, Irena Cywińska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie: Beethovena, Tartiniego.

22.00—22.30: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, P.A.T., policyjne, sportowe i inne.

LINOLEUM I DYWANY krajowe i zagraniczne
CERATE meblowa, stołowa i inna
BREZENT nieprzemakalny i plandeki
GORELINY do mebli i drillich do materaców
CHODNIKI kokosowe i jutowe
WYCIERACZKI do drzwi
WYCIERACZKI do nóg
KALOSZE, ŚNIEGOWCE i inne wyroby gumowe
poleca wyłącznie po cenach fabrycznych
I. WILDSZTEJN
WILNO, Rudnicka 2. Tel. 11 — 77.

GUSTAW MOLENDĄ I SYN
FABRYKA SUKNA, WYROBÓW WEŁNIANYCH I KAMGARNOWYCH.
BIELSKO (Śląsk Polski)
SKŁAD FABRYCZNY
na całą ziemię Wileńską, Nowogródzką i Poleską
w WILNIE, ul. WIELKA 36. Tel. 949.
Nadeszły świeże transporty materiałów
Niebawo wybór. Najmłodniejsze desenie.
Obfity wybór materiałów na ubrania męskie, na palta (veloury) męskie i damskie oraz materiały sportowe.
CENY FABRYCZNE
Dla PP. Urzędników państwowych na raty.

MAURZYCY LEBLANC.
Agencja „Barnett i Spółka”

Bechoux rozpoczął natychmiast po szukaniu i znalazł fajkę, wysypał z niej popiół. Ale nie było w niej żadnego listu, no wielkiemu, jak się zdawało zdziwieniu Leblanca. Zmieszanie, jakie okazał zbrodniarz, oburzyło p. Formerie.

— Kłamca, trolr! — krzyknął rozniewany sędzia śledczy. — Ja cię nauczę mówić prawdę, oddasz mi ten list!

W tej chwili oczy inspektora Bechoux społyły na twarzy Barnetta. Jim uśmiechnął się. Bechoux zaczął pięści. Zrozumiał, że „Agencja Barnett i Spółka” miała specjalny sposób ściągania opłaty za usługi, przez nią świadczane. Teraz jasnym stało się dla niego w jaki sposób Jim Barnett, nie biorąc, jak przysięgał, ani centyma od swych klientów, mógł żyć bogato i wygodnie.

Bechoux podszedł do detektywa i szepnął:

— Pan ma ładne zdolności! To kawał godny Arsena Lupina.

— O co chodzi? — zapytał tamten z miną niewiniątka.

— O kradzież listu.

— Ach, pan się domyślił?

— Do stu piorunów!

— Cóż zrobić, właśnie zbieram kolekcję autografów królów angielskich.

Trzy miesiące później, Elżbieta Lovendale przyjechała do siebie bardzo eleganckiego młodzieńca, który zaproponował jej nabycie listu Nr. 14 za

LADOWANIE I NAPRAWA AKUMULATORÓW
TANIO, FACHOWO, SZYBKO.
Tanie i najtrwalsze akumulatory samochodowe, katodowe, samochodowe i inne.
Zakłady Akumulatorowe i Elektro-techniczne
Michał Girda
Wilno, Szopena 8. (przy dworcu)

Ogień opałowy, kowalski i koks najlepszych gatunków.
Dostawa natychmiastowa.
D. H. „WILOPAL”
Styczniowa 3.

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny na dzień 16 października 1928 r. na dostawę 30.000 m³ żwiru arlowanego kopalnianego lub rzeczno-żwiru.
Termin składania ofert z dołączonym dowodem stwierdzającym wpłacenie wadium w wysokości 2 proc. oferowanej wartości — wyznacza się do godziny 12-ej dnia 16 października r.b.
Bliższych informacji, dotyczących wymienionej dostawy udziela Wydział Zasadów D.K.P. w Wilnie, III piętro, pokój Nr. 40 codziennie od godziny 11 do 13-ej.
4534 — 1

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Kolei Państwowych ogłasza przetarg w dniu 5-go października 1928 r. na sprzedaż butów filcowych na drewnianej podszewie w ilości 1637 par.
Ofertę z kwitem na wpłacenie do Kasy Dyrekcji wadium w wysokości 3 proc. od zaofertowanej sumy, należy nadesłać do Prezydium Dyrekcji ul. Słowackiego Nr. 2.
Bliższe informacje udzielane są w Wydziale Zasadów (pokój 41) III piętro w godzinach 12 — 13-ej.

Lekarz-dentysta
R. Rotnicka
ul. Ludwisarska 7, m.6
Przyjmuje od 11 — 1
i od 4 — 7 w. — o
W. Z. P. 3418 IV.

AKUSZKI
AKUSZKA
W. Smałowska
przyjmuje od godz. 9
do 7. Mickiewicza
46 m. 6. Niezamoż-
nym usteępstwa.
Z. P. Nr. 6.

Obwieszczenie.
Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, iż zostały wyznaczone przetargi ustne i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż drewna na pniu systemem powierzchniowym w terminach i Nadleśnictwach następujących:
4-go października, w Nadleśnictwie **USZAN SKIEM** — (przetarg odbędzie się w leśniczówce w miejscowości Kraśne nad Usz.)
11-go października, w Nadleśnictwie **STOLPECKIEM** — (przetarg odbędzie się w m. Stółkach w Magistracie).
15-go października, w Nadleśnictwie **WILEJSKIEM** — (przetarg odbędzie się w lokalu Nadleśnictwa przystanek Kurzenie).
16-go października, w Nadleśnictwie **SMORGONSKIM** — (przetarg odbędzie się w lokalu Nadleśnictwa folw. Naroty, st. kol. Smorgonie).
17-go października, w Nadleśnictwie **OSZMIANSKIEM** — (przetarg odbędzie się w lokalu Nadleśnictwa — osada Lipówka st. kol. Oszmiana).
Osobom zainteresowanym udziela się informacji w wyżej wskazanych Nadleśnictwach oraz w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie w godzinach urzędowych ul. Wielka 66.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.
1387—VI—2

WEGIEL opałowy, kowalski i drzewny.
KOKS z kopalni Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.
Wszystkie materiały budowlane, jak to: cegły, wapno, pape, smołę, blachę, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe p o l e c a .
D. H. K. Zdanowski i S-ka
Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

LEKARZE
DOKTOR
D. ŻELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od 9 — 1, od 3 — 8 wiec.
Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERY-CZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH.
od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.
N. Zdr. Nr. 152.

POSADY
KUTYNOWANA prawniczka biurowa, b. nauczycielka szkoły ludowej i zawodowej poszukuje zajęcia biurowego względnie jako nauczycielka. Posiada znajomość języka francuskiego i może dwać lekcje muzyki. Oferty proszę kierować wlg adresu: Nowo-Swieciany, ul. Koscielną, Wł. Hartung.

POTRZEBNE
biuletowa i kelnerka
Tatarska 3 „Bar”.

Osoba STARSZA, uczciwa doskonale umie gotować, zna się na gospodarstwie wiejskiem. Przyjmę posadę do samotnego lub małej rodziny. Portowa Nr 23 m. 24, od 4—7. — o

phcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne. prof. Sekulowicz, Warszawa, Żółtawy 42. — Kursa wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospektów.
3116—8

Kino-Teatr „Belios”
Wileńska 38.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Nauczycielka
średniej szkoły państwowej poszukuje pokoju z całodziennym utrzymaniem za kilka godzin lekcji. Filipa 17 m. 4, wprost kościoła S-go Jakóba

LOKALE
Szukam
mieszkania 3-pokojowego z kuchnią. Zgłoszenia do „Słowa” dla M. W. — o

Pokoju
z utrzymaniem lub bez poszukuję w rejonie Uniwersytetu. Lida, 5 pułk lotniczy Major Kollert, o-999

Zamienię
6 pokoi przy ul. Marii Magdaleny 4—1, na 4 pokoje w centrum miasta, dowiedzieć się od 1—3. — 1

RÓŻNE
Parcelę obszar 7 ha z całkowitem zabudowaniem, niedaleko miasta sprzedamy zaraz b. dogodnie
D. H. K. „Zachęta”
Mickiewicza 1, tel. 9-05. 1—2399

ZGUBY
Zgubione: Index U. S. B. Nr 4011 i pismo P. K. U. Wilno-Miasto L. 35866 o zaliczeniu służby wojskowej, wydane na imię Henryka Cygankiewicza unieważniając się.
— o

Inspektor Bechoux odetchnął głęboko i mówił dalej:
— I nagle Erstein zdobywa się na nadzwyczajny gest, dowód bezinteresowności i szlachetności: podzielił całą wygraną na cztery części, a te jeszcze na trzy i zaproponował rozegranie tych sum w ciągu trzech ostatnich partycji. Partnerzy zgodzili się chętnie. Szczęście odwróciło się od Ersteina i w ten sposób, po całonocnej grze, nikt nie wygrał, nikt nie przegrał.
— Tem lepiej, — zawołał Erstein, wstając. — Wstyd mi było tej wygranej. Głowa mnie boli, chodźmy na balkon wypalić papierosa!

Wszedł na balkon, ale nikt nie ruszył się z miejsca, zmęczeni gracie rozprawiali wesoło nad ciężkimi perypetiami, w których się znajdowali. Wreszcie opuścił klub, uprzedzając spotkanego lokaja o tem, że p. Erstein pozostał jeszcze na balkonie.

— O wół! do piątej wyszli z klubu. Auto Alfreda Auvard, odwoziło wszystkich do domu, jak to było w zwyczaj.

— Lokaj Józef czekał całą godzinę na wyjście p. Ersteina, wreszcie zmęczony bezsensownością udał się na poszukiwanie p. Ersteina i znalazł go martwego na kamiennej podłodze balkonu.

Inspektor Bechoux przerażony znowu. Pani Fougere spuściła głowę. Jim Barnett obejrzał z inspektorem balkon i rzekł:

— Teraz mówmy jasno, Bechoux, co stwierdził dotychczasowe śledztwo?...

Dziś! Największa najnowsza sensacja doby obecnej. Film, który podbił wszystkie umysły i serca arcydzieło płg słynnej sztuki Lwa Urwancewa. W rolach głównych: Rozenel-Lunaczarska, żona sowieckiego komisarza oświaty, Maria Jakobi, Grzegorz Chmara słynny art. teatru Stanisławskiego, oraz nawiątywnejsi artyści scen moskiewskich i europejskich. Wzbudza zachwyt widzów olśniewające kłejnoty, precudne futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająca, porównująca, potężna gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżyć i cierpienia. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. Honorowe bilety nieważne.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

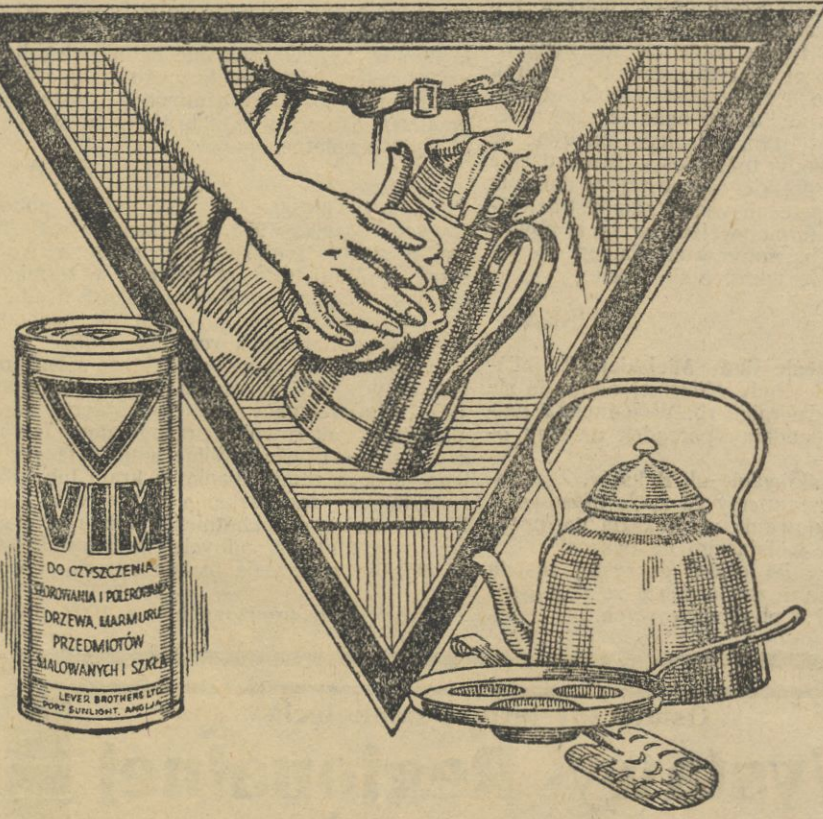
Meczenica zmysłów
Wiljam Russel. Dzieje kobiety, którą męczyły pokusy wielkiego miasta, która, poszła za głosem zmysłów, przeżyła szal miłości i wreszcie doszła do opamiętania. Akcja rozgrywa się na tle dwóch wielkich pożarów.

D Z I S
Genjalne arcydzieło „**„LUDZIE PODZIEMIA”** (UNDERWORLD) w rolach głównych: bohater filmu „Drut Kolczasty” Clive Brook, Ewelina Brent i Fred Kohler. Tragedja człowieka, którego wszystkie jego czyny, zarówno dobre jak i złe dyktowane są bądź to miłością dla kobiety, bądź chęcią ulżenia innym w niedoli. Początek o godz. 4-ej, ost. 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Koncert gry filmowej! Żądza szalu i upojenia uroczej LILI DAMITY oraz znakomitego WERNERA KRAUSSA i ERNY MORENY we wspaniałym arcydziele „**U progu sypialni**” erotyczny dramat w 10 aktach.

VIM
DO CZYSZCZENIA, POLEROWANIA I PRZEMYŚLOWYCH PRZEDMIOTÓW
LEVER BROTHERS LTD LONDON



DZBANKI, imbryki i wogóle wszystkie naczynia kuchenne, powinny być zawsze idealnie czyste i lśniące.

Nic dziwnego, że każda gospodyni szczeni się wzorowo utrzymaną kuchnią. Kto raz wypróbował Vim, ten bez niego obejść się nie może.

Trzeci przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miękką ścierką.

Vim może być używany nie tylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.

VIM
Lever Brothers Limited, Anglia.

— Śledztwo stwierdziło, że Paweł Erstein został uderzony jakimś ciężkim przedmiotem w skroń, i że uderzenie to było przyczyną natychmiastowej śmierci. Żadnego śladu walki nie odkryto; jedynie rozbity zegarek, którego wskazówki zatrzymały się na pięćdziesięciu pięciu minutach po czwartej, czyli dwadzieścia minut po wyjściu czterech przemysłowców, może być świadectwem, iż zbrodni dokonano w tym czasie. Nie było śladu kradzieży pieniędzy, pierścienie, zegarek, wszystko pozostało nietknięte. Żadnego śladu mordercy, który nie mógł wskazać wejść ani wyjść nie mając przedpo-koju, gdzie drzemał lokaj Józef.

— A więc, — wtrącił Barnett, śledztwo nic nie wykryło?

— Owszem.

Bechoux zawałał się i rzekł:

— Tak, znamy bardzo poważnego podejrzanego. Jeden z mych tutejszych kolegów zauważył, że balkon, na którym dokonano zbrodni, styka się prawie z balkonem sąsiedniego domu. Odtąd w mieszkaniu tem, sąsiadującym z klubem, mieszka inżynier Fougere. Dnia tego był on nieobecny od rana i pani Fougere wprowadziła nas do pokoju męża, który właśnie łączył się z owym balkonem. Barnett wyjrzał przez okno i zauważył:

— Tak, bardzo blisko, z łatwością można się przedostać z jednego balkonu na drugi, ale nie mamy żadnego dowodu, że tego dokonano.

D. C. N.